



Pokora - zapomniany klejnot (12)

Autor: **Robert Boryczka**

Pokora to siła obracająca wszystkie zasoby energii na służbę Bogu i światu, nie zaś sobie. - Gerald Vann

Pokora jest postawą człowieka wobec kogoś innego. Pokora nie jest po prostu stanem ducha czy przekonaniem zawieszonym w samym sobie, ale istnieje jeśli odnosi się do innej osoby.

Pokora jest najsilniej związana z miłością. Bez pokory – miłość nie może istnieć. Bez miłości – pokora nie istnieje. Pokora jest jakby korzeniem w glebie naszego serca na którym wyrasta drzewo miłości.

Pokora daje podstawę miłości, bo uznaje drugiego człowieka za wyższego od siebie. *„I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie.”* /Flp 2,3/.

Miłość jest zaś wyrażeniem pokory, wobec drugiego człowieka, bo kieruje zasoby ku zaspokojeniu jego potrzeb: *„Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze.”* /Flp 2,4/.

Prawdziwa pokora bierze swój początek tylko w całkowitym i dobrowolnym uniżeniu się wobec Boga. Bez takiego początku każda pokora jest tylko zamaskowaną formą pychy.

Pokora przed Bogiem, to całkowite uznanie panowania Boga w moim życiu i we wszechświecie. To tak naprawdę przyjęcie właściwego miejsca przez człowieka, wobec wszechmocnego Boga Stwórcy.

Dlatego też pokora nie jest jedną z cnot, ale jest pierwszą i podstawową cnotą z której wypływają wszelkie inne cnoty i łaski. Z niej właśnie wypływa także nasza wiara, nadzieja i miłość.

Pokorny człowiek uznaje suwerenne panowanie Boga we wszechświecie i w swoim życiu. Bóg zaś nie potrzebuje się ani przed nikim tłumaczyć ze swego działania, ani liczyć z czymś działaniem – w tym wyraża się Jego suwerenność.

To Bóg decyduje o wyborze lub odrzuceniu człowieka. Nasza reakcja powinna być pokorną reakcją Pawła: *„O człowiecze! Kimże ty jesteś, że wdajesz się w spór z Bogiem? Czy powie twór do twórcy: Czemuś mnie takim uczynił? Albo czy garncarz nie ma władzy nad gliną, żeby z tej samej bryły ulepić jedno naczynie kosztowne, a drugie pospolite?”* /Rz 9,20-21/.

Ale też suwerenny Bóg poszukuje skruszonych, pokornych serc, aby im dać życie: *„Bo tak mówi Ten, który jest Wysoki i Wniosły, który króluje wiecznie, a którego imię jest „Święty”: Króluję na wysokim i świętym miejscu, lecz jestem też z tym, który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych.”* /Iz 57,15/.

Taki paradoks, który jest duchową prawdą – uniżenie się przed Bogiem, prowadzi do wywyższenia przez Boga. *„Ukórcie się więc pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu swego.”* /1P 5,6/.

Jeśli celem życia jest uwielbienie Boga, to poddanie się Bogu jest tym, co sprawia, że Bóg jest uwielbiony. Bo On to: „... w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej, ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym.” /Ef 1,4-6/.

Pokora pojawia się wówczas, gdy uznaje się w sercu i potwierdza życiową postawą, że Bóg jest dla człowieka wszystkim, że z samego siebie on nic nie może: „*Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.*” /J 15,5/.

Ale też nasz Bóg, w odpowiedzi na uznanie przez nas Jego zwierzchnictwa, dał nam być współuczestnikami Jego wyborów i działań: „*Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie.*” /Flp 2,13/. A to dlatego, że „*To nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus*” /Gal 2,20/.

Paradoksalnie więc nie jest to sposób na wyrzeczenie się wszelkiej swojej wartości, ale to postawa mądrego Bożą mądrością człowieka, który zdaje sobie sprawę, że jedynie w Bogu ma pełną wartość. „*Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu*” /Kol 3,3/.

Pokorny człowiek nie musi bronić swojej pozycji, swoich osiągnięć, swoich wpływów, bo wie, że to wszystko zostało mu dane z łaski przez Boga i Bóg może to zabrać, ale też Bóg jest jego obrońcą i wybawcą.

Job był pokorny, gdy wyznał na koniec: „*Wiem, że Ty możesz wszystko i że żaden twój zamysł nie jest dla Ciebie niewykonalny. (...) Przeto odwołuję moje słowa i kajam się w prochu i popiele.*” /Job 42,2.6/. W nagrodę otrzymał wszystko z powrotem.

Dawid był pokorny, gdy Szymei złorzeczył mu podczas ucieczki przed synem z Jerozolimy. Gdy synowie Serui chcieli uciszyć Szymeiego, rzekł: „*Zaniechajcie go, niech złorzeczy, gdyż Pan mu tak kazał.*” /2 Sam 16,11/. Potem Bóg przywrócił panowanie Dawida.

Mojżesz był pokorny, bo nie bronił swojej pozycji, gdy jego siostra Miriam i brat Aaron zaczęli ją podważać. „*Mojżesz był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi, którzy są na ziemi.*” /4 Mojż 12,3/. A Bóg wstawił się za Mojżeszem i potwierdził jego przywództwo.

Antonim pokory – to pycha. Pycha to poleganie na sobie, to wiara we własną wartość i własne możliwości, niezależnie od Boga.

Grzech pierwszego człowieka, to grzech odrzucenia panowania Bożego, to wybór własnej drogi życia i własnej mądrości.

Gdy człowiek sam sięgnął po poznanie czym jest „dobro i zło” – tym samym w swojej pysze odrzucił Boże określenia tego czym jest „dobro i zło”.

Pokora, to powrót pod panowanie Boga i uznanie tego, że to Bóg określa, co to jest „dobro i zło”. To uznanie standardów określonych przez Boga dla człowieka.

Grzech jest wynikiem pychy i podlega sądowi Bożemu, pokora zaś sprowadza łaskę Bożą i przebaczenie: „*Bóg się pysznym przeciwstawia, a pokornym łaskę daje.*” /Jk 4,6/.

Pokora, to postawa celnika z przypowieści o celniku i faryzeuszu: „**A celnik stanął z daleka**

i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.” /Łk 18,13/. Właśnie celnik dostąpił łaski i przebaczenia.

W końcu pokora, prowadzi do wiary w Boga, i położenie całej ufności w Nim. Dlatego też pokora jest podstawą do pełnienia woli Bożej: „*Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swoim Bogiem.*” /Mi 6,8/.

Pokora wobec braci i sióstr w Kościele jest tym, co pozwala chrześcijaninowi służyć Kościołowi jako Ciału Jezusa Chrystusa. Bo pokora, daje możliwość zajęcia właściwego, swojego miejsca w ciele Chrystusa, tego które Bóg dla nas przygotował.

Pokora jest kluczem do wielkości i przywództwa w Kościele: „*Wy zaś nie tak, lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jako najmniejszy, a ten, który przewodzi, niech będzie jako usługujący.*” /Łk 22,26/.

Dlatego, gdy pewnego razu uczniowie spierali się między sobą o to, kto z nich jest większy, czy ważniejszy, Pan Jezus im powiedział: „*Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą (gr. diakonos) wszystkich!*” /Mk 9,35/

Pokora – to służenie sobie nawzajem, a nie wynoszenie się jeden nad drugiego. „*I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę, lecz w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie.*” /Flp 2,3/

Pokora wynika ze świadomości dostąpienia wielkiej łaski Bożej i przywileju powołania Bożego. „*Ja bowiem jestem najmniejszym z apostołów i nie jestem godzien nazywać się apostołem, gdyż prześladowałem Kościół Boży.*” /1 Kor 15,9/.

Pokora jest podstawą jedności Ciała Chrystusa, którego więzią jest miłość: „*Napominam was tedy ja, więzieln w Panu, abyście postępowali, jak przystoi na powołanie wasze, z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znośząc jedni drugich w miłości,*” /Ef 4,1-2/.

Pokora to postawa, która pozwala mi być posłusznym w Kościele wobec osób, które Bóg postawił jako przywódców i pasterzy. „*Podobnie młodsi, bądźcie ulegli starszym; wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.*” /1 P 5,5/.

Pokora, to niesienie utrapień, trudności braci i sióstr, ale i towarzyszenie braciom i siostram w ich wychodzeniu spod panowania grzechu – jak pisze Paweł: „*Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy.*” /Gal 6,2/.

Ale to również uznanie swojej grzeszności i w takiej postawie jak grzesznik grzesznikowi usługiwanie. „*Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim? Obludniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego.*” /Łk 6,42/.

Pokora wobec ludzi w świecie, to uznanie, że inny człowiek jest równie, a może bardziej wartościowy niż ja. To uznanie, że sprawy innego człowieka są równie ważne, a może ważniejsze niż moje.

Przy czym pokora, to wcale nie słabość, to wielka siła napędowa wynikająca z rozumienia woli Bożej, do wykonania jej na tym świecie.

Pokora, to też wcale nie bierność – jak się często błędnie uważa, ale to aktywność wyrażająca się poprzez miłość wobec drugiego człowieka.

Prawdziwa pokora, nie jest potulnością i łatwym uleganiem innym, ale jest współdziałaniem z Bogiem w Jego celach zabawienia świata.

Nie jest tchórzostwem, kompromisem, małodusznością, zgodą na panoszenie się niesprawiedliwości i zła – ale aktywnym przeciwstawianiem się złu i niesprawiedliwości, dla uwielbienia Boga i ukazania Jego panowania.

Pokora jest wezwaniem do bycia błogosławiącymi nawet swoich wrogów, czy tym którzy nam szkodzą: „... *nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę, lecz przeciwnie, błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo.*” /1 P 3,9/.

Pokora jest świadomością praw i obowiązków wobec otaczających nas ludzi. Pokora zbawionych, to podstawa dla działań misyjnych Kościoła. Kościół nie będzie myślał o innych – niezabawionych jeśli nie zauważy, że są tak samo cenni wobec Boga jak zbawieni.

Pokora ojca wyrażała się tym, że pozwolił odejść marnotrawnemu synowi, a potem skruszony przyjął z wielką radością. Pomimo, że ojciec został głęboko unizony postawą młodszego syna, to jednak wybiegł z radością na jego spotkanie łamiąc nawet kanony przyzwoitości /Łk 15,11-32/.

Pokora wyraża się poprzez rezygnację z własnych przekonań, uprzedzeń, wygod, pozycji dla dobra drugiego człowieka – na podobieństwo Samarytanina z przypowieści o „Dobrym Samarytaninie” /Łk 10,33-35/.

Wyrażeniem pokory zbawionych jest niesienie niezasłużonej miłości Bożej całemu światu wg polecenia Jezusa: „*Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.*” /Mt 28,18-20/.

A najlepszym przykładem pokory wobec ludzi jest Jezus, który dał się nam za przykład: „*Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.*” /Mt 11,29/.

Przykład Jezusa: „*Znęcano się nad nim, lecz on znosił to w pokorze i nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust.*” /Iz 53,7/.

Ta pokora Jezusa wynikała z Jego całkowitego podporządkowania się Ojcu: „*Nie mogę sam z siebie nic uczynić. Jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, bo staram się pełnić nie moją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał.*” /J 5,30/, oraz „*Ojcze mój, jeśli nie może mnie ten kielich minąć, żebym go pił, niech się stanie wola twoja.*” /Mt 26,42/.

Jezus był całkowicie skupiony nie na sobie, ale na Ojcu i uwielbieniu Go: „*Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał*” /J 17,4/.

On był pokornym wysłannikiem (gr. apostolos; łac. missionarius) Ojca /Hebr 3,1/, który przekroczył granice obyczajowe, kulturowe, geograficzne (przestrzenne) po to aby przyciągnąć ludzi do Siebie i swojego Ojca: „*A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie*

pociągnę.” /J 12,32/.

Pokora jest źródłem z którego wypływają postawy pozwalające służyć ludziom z miłością, na chwałę Boga. Te wyraźne postawy, które zauważamy u Jezusa to postawa sługi, postawa utożsamienia się i postawa poświęcenia się.

On w pokorze swojej służył. Umywanie nóg było obowiązkiem niewolnika, czy najniższego sługi. Takie uniżenie się Jezusa, nie było spowodowane tym, że zapomniał o swojej pozycji w Bogu lub w odniesieniu do ludzi. On był przez cały czas w pełni świadomy swojego pochodzenia i swojej władzy /J 13,3/, jak i świadomy tego, że wkrótce czeka Go śmierć na krzyżu. I tak w pełni tej świadomości przyjął na siebie obowiązek najmniejszego z sług, bo przyszedł na świat, aby służyć wielu i przez to uwielbić Ojca.

Jezus jako pokorny wykonawca woli Ojca utożsamiał się z ludźmi. Narodził się jako człowiek nie na dworze królewskim, ale w żłobie. Nie przyszedł jako potężny król z armią, ale jako niemowlę zdane na łaskę ludzi. On „*musiał we wszystkim upodobnić się do braci*” /Hebr 2,17/. Tak jak ci, których prowadzi „*uczestniczą w krwi i ciele*” /Hebr 2,14/, tak i On stał się uczestnikiem życia w krwi i ciele człowieka, aby być wiarygodnym arcykapłanem dla pojednania z Ojcem.

On pokornie całkowicie poświęcił się dla ludzi. On огоłocił się ze swej boskości – stał się człowiekiem: „*... chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej.*” /Flp 2, 6-8/. On stwórca człowieka, stwórca wszechświata, staje się jak stworzenie – jednym z nas. Poświęcił wszystko swoją chwałę i życie, aby wywyżżyć Ojca i zdobyć serca ludzkie dla Niego.

„*Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.*” /Flp 2,9-11/.

Tak się dzieje z każdym, który prawdziwie uniza się przed Bogiem, bo „*pokora poprzedza chwałę*” /Przyp 15,33/.

Modlitwa

Uczyliem Cię Boże Panem mojego życia. Będę Ci posłuszny we wszystkim, czego ode mnie zażadasz. Jestem gotów pójść za Tobą wszędzie, gdziekolwiek mnie poprowadzisz, bez względu na cenę i okoliczności. Wszystkie wartości świata uznaję za śmieci wobec poznania Pana Jezusa Chrystusa. /Łk 9,23-24; Flp 3,8/. Amen!